

Sygn. akt II W 145/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Joanna Radziszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 12 i 26 maja oraz 12 czerwca 2017 roku

sprawy:

A. K., syna W. i M. z domu B., urodzonego w dniu (...) w miejscowości M.,

obwinionego o to, że:

w dniu 19 stycznia 2017 roku około godziny 13:00 na skrzyżowaniu ulic (...) w B., kierując samochodem ciężarowym marki D. o numerze rejestracyjnym (...), nie zachował należytej ostrożności podczas manewru omijania oraz uderzył w stojący na skrzyżowaniu samochód marki J. o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował A. C., czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

to jest czyn z art. 86 § 1 k.w.,

I. Obwinionego uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu – i na mocy art. 86 § 1 k.w. wymierza mu **karę 300 (trzystu) złotych grzywny.**

II. **Zasądza** od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę **30 (trzydzieści) złotych** tytułem opłaty oraz kwotę **100 (sto) złotych** tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawie.

Sędzia :

II W 145/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 stycznia 2017 roku około godziny 13:00 A. C. poruszał się ulicą (...) w B. jako kierowca samochodu osobowego marki J. o nr. rej. (...). Podążał za nim A. K., kierując samochodem ciężarowym marki D. o nr. rej. (...). Przed skrzyżowaniem ulicy (...) z ulicą (...), A. C. zatrzymał swoje auto za dwoma innymi pojazdami. Podążający za nim A. K. postanowił tymczasem wykonać manewr zawracania – z wykorzystaniem lewostronnego rozwidlenia wylotu ulicy (...) – i w tym celu postanowił ominąć stojące przed skrzyżowaniem auta. W trakcie tego manewru, nie zachowując należytej ostrożności i bezpiecznego odstępu od samochodu A. C., A. K. uderzył prawym lusterkiem zewnętrznym swojego pojazdu w lewe lusterko zewnętrzne samochodu marki J., powodując jego złożenie i zarysowanie jego obudowy. Bezpośrednio po tym zdarzeniu, obaj wyżej wymienieni kierowcy zjechali na pobliski parking i wysiedli z pojazdów. A. C. zaproponował A. K., by pokrył koszty wymiany obudowy lusterka w jego aucie, szacując je na kwotę 100 złotych. A. K. odmówił, stwierdzając, że nie będzie nic płacił, skoro ma ubezpieczenie. A. C. zasugerował mu wówczas spisanie stosownego oświadczenia dla ubezpieczyciela. To rozwiązanie zostało przez A. K. zaakceptowane, ale okazało się, iż żaden z mężczyzn nie posiada przy sobie druku takiego oświadczenia, w

związku z czym A. C. zaproponował, że uda się do domu, przygotuje odpowiednie pismo i zgłosi się do A. K. po jego podpis. Ten wyraził zgodę na takie rozstrzygnięcie i przekazał numer swojego telefonu. A. C. pojechał do miejsca zamieszkania, wydrukował stosowne oświadczenie, a następnie skontaktował się z A. K., który jednak odmówił podpisania jakiegokolwiek dokumentu. W tej sytuacji, A. C. o zaistniałym zdarzeniu powiadomił Policję.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania A. C. (**k. 6, 730**) oraz K. R. (**k. 16, 74**), jak również przy wykorzystaniu notatki urzędowej (**k. 1**), protokołów oględzin pojazdów (**k. 2 – 3**), materiałów ze Starostwa Powiatowego w B. (**k. 46 – 69**), planu miejsca zdarzenia (**k. 72**) i dokumentacji fotograficznej (**k. 78 – 81**).

A. K. stanął pod zarzutem popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. Nie przyznał się do winy. Wyjaśnił (**k. 10, 360 – 37**), że jechał wówczas ulicą (...) w B., od strony N. w kierunku centrum miasta. Tuż przed skrzyżowaniem z ulicą (...) zbliżył się do poruszającego się w tym samym kierunku samochodu marki J., przed którym znajdowały się jeszcze dwa inne pojazdy. Obwiniony stwierdził, iż samochód marki J. znajdował się na „prawym” pasie, jadąc prosto, natomiast on poruszał się „lewym” pasem i chciał przed skrzyżowaniem skręcić w lewo. Wskazał, że gdy zrównał się z tym autem, jego kierowca chciał zmienić pas ruchu albo za gwałtownie przyspieszył, przez co „lekko go zarzuciło”, w wyniku czego ich pojazdy zetknęły się lusterkami. Utrzymał zarazem, iż kolizja ta nie mogła spowodować w samochodzie marki J. żadnej szkody, bowiem bezpośrednio po tym zdarzeniu obejrzał tamten pojazd i zauważył jedynie małą rysę na obudowie jego lewego lusterka, ale położoną w takim miejscu, że musiała tam istnieć wcześniej. Obwiniony dodał, że kierujący samochodem marki J. przyznał, iż nie jest właścicielem tego auta, a jednocześnie zażądał od niego 100 złotych. Nie zgodził się na zapłacenie mu takiej kwoty, domagając się kontaktu z właścicielem auta i sugerując, by ten zgłosił zdarzenie ubezpieczycielowi. A. C. zadzwonił później do niego, żądając, by podpisał mu oświadczenie dla ubezpieczyciela, ale obwiniony odmówił, ponownie żądając kontaktu z właścicielem samochodu marki J.. A. K. dodał, że w czasie kolizji prawe lusterko w jego aucie jedynie odchyliło się na chwilę, po czym wróciło na miejsce i nie zostało w żaden sposób uszkodzone, a widoczne na jego obudowie zarysowania powstały wcześniej, w trakcie wjeżdżania do garażu.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia złożone przez A. K. stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony i nie zasługują na uwzględnienie, albowiem przeczy im pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie.

A. C. zeznał (**k. 6, 730**), że w dniu 19 stycznia 2017 roku około godziny 13:00 jechał ulicą (...) w B., kierując samochodem marki J. o nr. rej. (...). Po dojechaniu do skrzyżowania z ulicą (...), zatrzymał się przed znakiem „STOP”. Przed nim stał jeszcze przynajmniej jeden inny pojazd. Nie wykonywał żadnych manewrów. W pewnej chwili, usłyszał, że coś uderzyło w lewe zewnętrzne lusterko jego auta, powodując, że się złożyło. W tym samym momencie, po swojej lewej stronie zauważył samochód marki D. o nr. rej. (...), którym kierował obwiniony. Obaj przemieścili się na parking przy ulicy (...). Pokrzywdzony wysiadł tam ze swojego auta

i zauważył, że lewe zewnętrzne lusterko jego pojazd posiada świeże zarysowanie. Uznał, iż zajście to jest zbyt błahe, aby wzywać na miejsce kolizji patrol Policji, i zaproponował A. K., że jeśli zapłaci mu kwotę 100 złotych za wymianę obudowy lusterka, nie będzie rościł do niego dalszych pretensji. Obwiniony nie zgodził się na zapłacenie mu takich pieniędzy, w związku z czym zasugerował mu spisanie oświadczenia dla ubezpieczyciela. A. K. przystał na to, ale ponieważ żaden z nich nie miał przy sobie stosownego druku, uzgodnili, że pokrzywdzony pojedzie do domu i przygotuje taki dokument, a następnie zgłosi się do obwinionego, by go podpisał. A. C. stwierdził, że udał się wówczas do miejsca zamieszkania, wydrukował oświadczenie i zadzwonił do sprawcy kolizji, który jednak wycofał się z wcześniejszych ustaleń i odmówił podpisania dokumentu. Pokrzywdzony przyznał, że poinformował A. K., iż samochód marki J. nie jest jego własnością, ale obwiniony wcale nie domagał się rozmowy z właścicielem auta.

K. R. podał (**k. 16, 74**), że w dniu 19 stycznia 2017 roku o godzinie 13:40 A. C. zgłosił się do Komendy Powiatowej Policji w B. i przekazał informację o zdarzeniu drogowym, które zaistniało nieco wcześniej na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...). Mężczyzna wskazał, że lewe lusterko zewnętrzne jego auta uległo uszkodzeniu w wyniku kolizji spowodowanej przez nieprawidłowo omijającego go kierowcę. Świadek udał się wtedy do miejsca zamieszkania A.

K., który w rozmowie z nim potwierdził, że źle ocenił odległość pomiędzy pojazdami, w wyniku czego doszło do kolizji z omijanym przez niego samochodem. Przyznał zarazem, że nie zgodził się na zapłatę kwoty zaproponowanej przez pokrzywdzonego, bowiem chciał pokrycia szkody z polisy ubezpieczeniowej. Świadek wskazał, że w tej sytuacji zaproponował obwinionemu mandat karny w kwocie 220 złotych i 6 punktów karnych. A. K. odmówił przyjęcia mandatu, stwierdzając, że „chce przeciągnąć sprawę w czasie”. Dodał, że uderzył wprawdzie w lusterko samochodu marki J., powodując jego złożenie się, ale nie mógł go uszkodzić w sposób podany przez pokrzywdzonego. K. R. podał, że obejrzał wówczas pojazdy uczestniczące w zdarzeniu i stwierdził, że na zewnętrznych, najbardziej wysuniętych w bok obudowach obu lusterek, które miały zetknąć się w trakcie kolizji, znajdują się zarysowania.

W ocenie Sądu, depozycje A. C. i K. R. zasługują na obdarzenie przymiotem wiarygodnych. Są one spójne i konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają, jak też z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki oraz wskazań płynących z doświadczenia życiowego. Zauważyć wypada, że gdyby to A. C. spowodował kolizję, bądź też w wyniku krytycznego zajścia w kierowanym przez niego pojeździe nie powstały żadne uszkodzenia, nie miałby on żadnego interesu w tym, aby zawiadomić o zdarzeniu Policję. Co więcej, sporządził on po zajściu dokumentację fotograficzną (**k. 78 – 81**), ukazującą uszkodzenia obu pojazdów, których charakter i umiejscowienie są zgodne z jego relacją (a sprzeczne z sugestiami obwinionego). Z kolei funkcjonariusz Policji K. R. nie znał wcześniej żadnego z uczestników zajścia, zetknął się z nimi w trakcie rutynowych czynności służbowych, i także nie miał najmniejszego powodu ku temu, by przebieg podjętych czynności i wypowiedzi obu stron przedstawiać niezgodnie z rzeczywistością. Dodać wypada, iż bezpośrednio po przeprowadzonej interwencji K. R. spisał notatkę urzędową (**k. 1**), której treść jest zbieżna z jego późniejszymi zeznaniami. Zdjęcia przedłożone przez pokrzywdzonego w toku postępowania sądowego w pełni korespondują też z wynikami oględzin przeprowadzonych przez policjanta (**k. 2 – 3**).

W toku postępowania wykonany został plan miejsca zdarzenia (**k. 72**), z którego wynika, iż ulica (...), przed skrzyżowaniem z ulicą (...), ma stosunkowo szeroką jezdnię, której każda strona wystarcza do ruchu dwóch rzędów pojazdów wielośladowych, aczkolwiek nie zostały na niej oznaczone cztery pasy ruchu. Mając na uwadze wymiary pojazdów uczestniczących w kolizji (**k. 46 – 69**), teoretycznie istniała tam możliwość wykonania manewru omijania, to znaczy przejechania z lewej strony nieporuszającego się pojazdu, stojącego przy prawej krawędzi jezdni. Zgodnie jednak z treścią art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2017 roku, poz. 128, z późn. zm.), przy wykonywaniu manewru omijania, kierujący pojazdem jest obowiązany do zachowania bezpiecznego odstępu od omijanego pojazdu, a w razie potrzeby – także do zmniejszenia prędkości. Ze zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż obowiązkom tym A. K. nie sprostał – źle ocenił odstęp od nieporuszającego się samochodu marki J.

i uderzył swoim autem w jego lewe zewnętrzne lusterko, powodując przez to zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tym samym, swoim zachowaniem zrealizował znamiona wykroczenia określonego w art. 86 § 1 k.w.

Sąd wymierzył A. K. karę 300 złotych grzywny, uznając, iż będzie ona w pełni adekwatna do stopnia jego winy i całokształtu okoliczności przypisanego mu czynu. Główną przesłanką o charakterze łagodzącym była uprzednia niekaralność obwinionego (**k. 18**). Co więcej, nie był on dotąd sprawcą żadnych zdarzeń drogowych i nie posiada punktów karnych (**k. 14**), a spowodowane przez niego zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego nie jawi się jako znaczne. Sąd nie dopatrył się zarazem istotnych okoliczności obciążających, chociaż jego uwadze nie umknęło, że A. C. od samego początku proponował obwinionemu polubowne załatwienie sprawy, bez potrzeby angażowania organów ścigania, czym A. K. nie był zainteresowany. Ustalając wysokość kary grzywny, Sąd uwzględnił też sytuację finansową obwinionego, utrzymującego się z emerytury w wysokości 1.410 złotych miesięcznie.

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z treścią art. 118 § 1 k.p.w., w tym o wysokości opłaty w myśl art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, z późn. zm.).

Sędzia :